

O Zaręczach Kościelnych na łamach archiwalnych tygodników

Wstępem i ilustracjami opatrzyli Marta Kotowska i Jerzy Madzela.

Ilustracja wyróżniająca opracowanie: Zaręby Kościelne, zespół klasztorny reformatów, widok od strony zachodniej, stan na 2013 r. fot. OT Białystok. Źródło fotografii i jej opis:

<https://zabytek.pl/pl/obiekty/zareby-koscielne-zespol-d-klasztoru-reformatow>.

Kontynuujemy wycieczkę w czasie i przestrzeni po najdalszych zakątkach naszego brokowskiego mikrokosmosu. Byliśmy już w Czyżewie, Stoczku i Porębie, a teraz przyszedł czas na Zaręby Kościelne.

Najbardziej znamienitą i znaną budowlą tej miejscowości jest zespół klasztorny reformatów, który Szymon Zaremba ufundował w roku 1765, ponoć w ramach pokuty za swe hulaszcze życie. Reformaci nieśli m.in. pomoc okolicznym proboszczom w ich pracy duszpasterskiej. Rzeczywiście w księgach parafii brokowskiej spotkać można imiona i nazwiska ojców i braci z Zaręb, gdy z powodu choroby czy wyjazdu proboszcza lub wikarego, musieli wyręczyć miejscowego duchownego w jego zbożnym dziele. Braciszki z klasztoru przybywali w sukurs, gdy brokowscy parafianie tłumnie stawali do wielkanocnych spowiedzi. Jeden z zarębskich braci został nawet „pustelnikiem” w podbrokowskich Bojanach, przy czym słowo pustelnik zostało wzięte ujęte w cudzysłów z rozmysłem. O tym niezwykłym miejscu i wielce oryginalnym mieszkańcu eremu, opowiada zamieszczona na tej samej stronie internetowej opowieść *Pustelnik*.

W czasach znacznie nam bliższym kolejną słynną budowlą okolicy stała się „Cyganówka”, dom, który pośród lasu zbudował Jerzy Ficowski – poeta, pisarz, publicysta, prawdopodobnie największy znawca kultury Romów, żołnierz AK, więzień niemieckich obozów, działacz opozycji antykomunistycznej.



Zaręby Kościelne na fragmencie niemieckiej mapy z przełomu XIX i XX w. *Karte des westlichen Russlands, 1:100 000 – K30, Ostrow, Berlin, Kartographische Abtheilung d. Königl. Preuss Landes-Aufnahme, 1897-1917.*

[„Gazeta Świąteczna”, 1900, nr 21]

NOWINY

W Zarębach-Kościelnych, wsi pod Ostrowiem w guberni łomżyńskiej, spalił się przed dziewiętnastu laty kościół. Ogień zniszczył go w parę godzin, ale na wybudowanie nowego długich lat było potrzeba. Dopiero teraz budowę ukończono i w dniu Świętego Stanisława odbyło się poświęcenie nowego Domu Bożego. Na uroczystość tę zebrały się tłumy ludzi. Obrzędu dopełnił z upoważnienia biskupa ksiądz proboszcz Szroda przy udziale księży z okolicy.

[„Zorza”, 1911, nr 23]

LISTY CZYTELNIKÓW.

Z Zaręb-Kościelnych i okolicy w Łomżyńskim.

Chociaż Zaręby są tylko osadą, posiadają pamiątkę z dawnych czasów, mianowicie: klasztor oo. Reformatorów, cały murowany, który dotąd pozostaje w dobrym jeszcze stanie i obecnie jest kościołem parafialnym.

W Zarębach-Kościelnych mieści się sąd i urząd gminny, jest poczta, apteka, dwie szkoły: elementarna i dwuklasowa, są dwie kasy: gminna i pożyczkowo-oszczędnościowa Związku Katolickiego, jest sklep stowarzyszenia spożywczego „Łączność” oraz kółko rolnicze. A posiadając 2 sikawki strażackie, zarębiacy mają zamiar założenia straży ochotniczej, poczyniono nawet potrzebne ku temu starania.

Widzicie więc, kochani czytelnicy, że nasze Zaręby-Kościelne nie ostatnie zajmują miejsce na drodze postępu, a co lepsza, wszystkie te stowarzyszenia rozwijają się pomyślnie. Sklep Łączność wzrasta w towary, a co za tym idzie i w dochody, bo choć lokal jego mieści się za miastem, to jednak ludzie poznawszy, że wagę otrzymują rzetelną i towar lepszy niż u Żydów, zwrócili się do niego gromadnie.

Młodzież naszej okolicy nie ostatnie zajmuje miejsce na stopniach oświaty. Synowie kilkunastomorgowych gospodarzy i rzemieślników sprowadzają sobie Zorzę i Gazetę Świąteczną. Brak jeszcze tutejszej młodzieży czytelnicy, z której na pewno by umiała korzystać.

Przed paru laty, a staraniem dawnego ks. proboszcza Sawickiego, w murach klasztornych powstała czytelnia dla ludu, lecz z chwilą przeniesienia ks. Sawickiego do innej parafii, klucz do szafy zatracono i czytelnia pozostaje dotąd bezczynna. Szczególniej w porze zimowej, kiedy wieczory są swobodne, niejedyn zamiast wylegiwać się w łóżku lub przerzucać zniszczone i posmolone karty, mógłby jaką pouczającą książkę przeczytać. Wina w tem rodziców, którzy mało dbają o wychowanie i o umoralnianie swych dzieci. Nieraz ojciec narzeka, że syn gra w karty, pije wódkę, a nie pomyśli, jaki mu sam daje przykład.

Całą siłą swego głosu, chciałbym zawołać, jak Kuraś z Wielowisi:

Hej ty ludu Polski! Czyliż tak bez końca,
Bez jutra, nadziei, bez światła, bez słońca,
I potem i łzami zroszone obficie
Będziemy zmuszeni prowadzić swe życie?
Hej ludu! Raz przestań być ospałym,
Rozglądniej się śmielej po kraju swym całym.

Tomasz Iskierka.

[„Gazeta Świąteczna”, 1920, nr 52]

NOWINY

Ze wsi Zaręb-Kościelnych w powiecie ostrowskim, w stronach łomżyńskich, piszą do nas:

W niedzielę 28 listopada odbył się w Zarębach wiec zwołany przez związek ludowo-narodowy. Obradom przewodniczył gospodarz Zawistowski. Wielu mówców wyjaśniało różne sprawy, dotyczące państwa Polskiego i dzisiejszych u nas rządów, poczem wiec uchwalił mniej-więcej, co następuje: Mieszkańcy całej parafii Zarębskiej stoją stanowczo na stanowisku narodowym i wyrażają uznanie dla pracy i działalności posłów narodowych, a potępiają wybryki żydowsko-socjalistyczne i lewicowe w sejmie. Uważają, że senat jest koniecznie potrzebny dla dobra państwa Polskiego; natomiast są stanowczo przeciwni tworzeniu socjalistycznej „izby pracy”, jako zmierzającej do wszechwładnego panowania w Polsce socjalistów. Żądają od sejmu, aby jak najprędzej uchwalił prawa naczelne państwowe i w nich zaznaczył, że panującą wiarą w Polsce musi być wiara katolicka. Żądają, aby prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Polak i katolik, oraz aby władza prezydenta była oddzielona od władzy naczelnego dowódcy wojsk. Żądają przyłączenia ziemi Wileńskiej do państwa Polskiego, oraz aby rząd dopilnował rzetelnie sprawy głosowania na Górnym Śląsku, który koniecznie do Polski przyłączony być winien. Wreszcie żądają, żeby Kościół w Polsce nie był odłączony od państwa.

Z. L.

[„Zorza”, 1923, nr 2]

ŻYCIE W KRAJU

Z Zaręb Kościelnych (pow. Ostrowskiego) piszą nam:

Okolica nasza poniosła stratę niepowetowaną przez śmierć ks. proboszcza Gawrychowskiego, który był u nas duszą pracy społecznej. Za jego głównie sprawą ostrowskie Stowarzyszenie rolniczo-handlowe założyło w Zarębach skład narzędzi rolniczych, który rozwija się świetnie; przy jego pomocy miał powstać w Zarębach spółkowy młyn mechaniczny na dużą stopę. Teraz niestety, nie ma komu sprawy popchnąć dalej i spółnicy postanowili odsprzedać maszyny do Ostrowia, choć na szczęście Stowarzyszeniu rolniczo-handlowemu, a więc spółce polskiej, która dzielnie pracuje nad rozwinięciem handlu ojczystego w powiecie.

Po wyborze śp. Narutowicza Żydzi zarębscy nie posiadali się z radości. „Teraz nasza górą” mówili, mrugając triumfująco. Teraz jakoś posmutnieli. Smutek o tyle słuszny, że ludność stara się – ile sił – wyłamać z ich lichwiarskiej niewoli.

[„Zorza”, 1923, nr 10]

SŁUGA BOŻY

Zaremby Kościelne, ziemi Łomżyńskiej.

Znowu nasza parafia okryta została żałobą. Niedawno, bo 24 kwietnia roku zeszłego zmarł, jak żołnierz na posterunku, zaraziwszy się od chorego tyfusem plamistym nieodżałowanej pamięci nasz proboszcz ks. Gawrychowski, niestrudzony pracownik na niwie religijnej i społecznej.

Przed wyborami do obecnego sejmiku i senatu, odczuwaliśmy ogromny brak tego pracownika. Kiedy jeszcze nie otrząsnęliśmy się z tego nieszczęścia, po stracie ks. Gawrychowskiego, obecnie dn. 24 lutego zmarł na aneurizm serca, rektor klasztoru zarębskiego ks. Wincenty Godlewski, przepracowawszy w Winnicy pańskiej 47 lat, z których w klasztorze naszym 42 lata. Chociaż śp. ks. Godlewski nie był zakonikiem formalnie, jednakowoż prowadził życie zakonne, oddając się tylko służbie Bogu i Ojczyźnie.

Przebywając 42 lata w naszym klasztorze śp. ks. Godlewski, cieszył się wielką miłością i szacunkiem nie tylko miejscowych parafian, lecz i ludności okolicznych parafii, nic więc dziwnego, że na jego pogrzebie zeszyły się wielotysięczne rzesze narodu, aby zanieść gorące modły przed Tron Najwyższego za tę duszę nieskazitelną. Gorący patriota śp. ks. Godlewski był serdecznym przyjacielem rodziny posła Załuski i brata jego ks. prałata Załuskę z Zuzeli, naznaczył wykonawcą swej ostatniej woli. Oby ziemia, o którą tak serdecznie walczył przez całe swe życie, którą tak gorąco miłował, lekką mu była.

Parafianin, Józef Fiutkowski.

[„Zorza”, 1933, nr 9]

LISTY Z KRAJU

Co ważniejsze: zebranie, czy nabożeństwo?

Na dzień 21 maja r. b. w gminie Zaręby Kościelne pow. Ostrów Mazowiecki były naznaczone wybory wójta na godzinę 1 pp. Na wybory przybył inspektor samorządu gminnego niejaki p. Pięta. O godzinie 1 m. 20 wyszedł przed kancelarię cały urząd gminny i wójt zagał zebranie oddając przewodnictwo jednemu z sołtysów i zawiesił na piersi tegoż swoje godło urzędnicze.

Kancelaria mieści się prawie naprzeciwko kościoła przez szerokość drogi, na której zebrana była publiczność wyborcza. Jednocześnie z rozpoczęciem wyborów, zaczęło się nabożeństwo majowe w kościele skąd słychać było organy i śpiew, wobec czego wyborcy zaczęli szemrać pomiędzy sobą, żeby wybory na czas nabożeństwa zatrzymać i przeprowadzić je po

nabożeństwie. Słyszając to jeden z wymowniejszych ludzi p. Zawistowski poprosił o głos przewodniczącego i w imieniu zebranych zażądał odroczenia wyborów na czas nabożeństwa, na co p. Piła odpowiedział iż on t. j. Zawistowski nie może tego żądać lecz prosić. P. Zawistowski odpowiedział, iż chodzi o całość zgromadzenia i dlatego można żądać, a jeżeli przewodniczący temu nie wierzy, „to proszę mój wniosek poddać pod głosowanie”. Głosowania wniosku jednak nie przeprowadzono, wobec czego wyborcy poszli do kościoła, zostawiając na placu tylko urząd. Wszyscy sądzili, że jednak głos narodu zostanie uznany przez jednostkę i że po skończonym nabożeństwie wybory się odbędą, na co czasu byłoby jeszcze dosyć, lecz stało się inaczej, gdyż po nabożeństwie prócz trzech policjantów, żadnego z urzędników nikt nie widział. Czy czas około godziny majowego nabożeństwa naprawdę jest tak drogo ceniony przez urzędników, że na ten czas nie można by odroczyć wyborów wójta? Wola zebranych zdeptana została i to nie przez całą stopę, a tylko przez piętę.

Nie mniej ciekawem będzie podzielić się wiadomością o dyskusji gminiaków i parafian wyborców po wyjściu z kościoła po nabożeństwie majowym, niedopuszczonych do wyborów z powyższego powodu. Otóż ci pokazali się jako ludzie zgrani, gdyż w całej dyskusji była wyraźna jednomyślność i tylko dwa głosy słyszano przeciwne ogółowi. Jeden z nich ubolewał, iż księża nie krytykowali b. rządu rosyjskiego tak jak dziś, na co usłyszał odpowiedź wyjaśniającą, iż księża krytykują dzisiejszy rząd, jako dobrzy patrioci, bo widząc wiele zła nie mogą milczeć. Wywody drugiego opozycjonisty nie były w ogóle godne odpowiedzi. Całość jednak zgromadzenia, stała zwarto i jednolicie jak na katolików przystało i gdyby w każdym podobnym wypadku tak postępował ogół byłoby u nas na pewno nieco lepiej. Więc za czyn niedzielny z 21 maja Zarębskiej parafii należy się uznanie.

Obecny.